

SPORT

W II lidze piłkarskiej

kiei

Pilkarze gdańskiej LECHII
do remisowej inaugura-
cji wiosennych rozgrywek
II ligi wystąpią w sobotę
22 lip. (godz. 18) go. raz pier-
wotnie. W pozostałych spotka-
niach tej grupy grają: Elana
Toruń — Gryf Słupsk, Gwar-
dia Koszalin — Chemik Byd-
gosty.

Pomoga Lechii!

Wszyscy mamy dobrze w pamięci gdański pucharowy mecz Lechii z Juventusem z 802 roku. Wówczas władze Gdyni i Gdńska nie chciały udzielić pomocy odpowiedniej klubowi powołano i zorganizowano sekcję piłkarską Gdńska latem ub. roku specjalny komitet.

nie w tabeli punktów i roz-
grawki zainaugurował wygra-
ną o 10 sekund. Wreszcie
wyjeżdża do Kołomyż, gdzie
czeka ja trudny mecz z tam-
tejszą Celulozą.

W pozostałych spotkaniach
tępną grą są: Zagłębie Lu-
bin — Słon Górzów, Chemik

stała ponownie podjęta
przez miejskie władze
powiatowe, z tym że celem
powołanego przez preza
dania miasta przed paru
dniami specjalnego komite-
tu jest udzielanie Lechii
różnego rodzaju pomocy
tak w sprawach organiza-
cyjnych, inwestycyjnych,

Stocznia Szcz. — Zagłębie Wzb.,
Victoria Jaw. — Piast Gliwi-

Inauguruje w najbliższy weekend rozgrywki rundy wiosennej. W skład wchodzić będą działacze sportowi klubów, jak też przedstawiciele różnych instytucji.

renie odbędą się dwa spotkania — Słoczniewiec zmierzy się w niedzielę (godz. 11) z Janbarem Ustka, a MRKS Gdańsk podejmie w niedzielę (godz. 13) Wdę Świecie. Gedańka gra w Bydgoszczy z Zawiszą, Torunia w Włocławku z Słupskiem, a Czarnym z Łaskim. Braniewo w Bydgoszczy z Po-

dzieniem Komitetu, a obradom przewodniczył wiceprezydent m. Gdańska Andrzej Grabowski. Postanowiono, że kolejne posiedzenia komitetu będą się odbywały regularnie co dwa tygodnie aż do końca czerwca br. (rs)

Rozpoczęły się finały MP młodych siatkarek

We środę w sali Gedanii we

ntem z zespołem Bawli z Ka

Sędząc po spotkaniach rozegranych wczorajszego dnia f

Na piłkarskich boiskach

W Gorzowie Wlkp. rozegrano 10 meczów. Wyniki:

Worytów na pierwsze miejsce awansowała drużyna z każdej grupy. W grupie I: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie II: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie III: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie IV: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie V: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie VI: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie VII: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie VIII: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie IX: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź. W grupie X: ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź, ŁKS Łódź.

W Paryżu odbyło się pierwsze eliminacyjne spotkanie piłkarskiego turnieju olimpijskiego Francja - RFN. Mecze przyniosły remis 1:1 (19). Francuzi zwyciężyli 2:1 (19).

n Xuereb (w 30 min.) a wyrównanie dla RFN padło w 85

W eliminacyjnym rewanżowym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów (zaw. min. ze strzału Schatzschneidera, Rewanz 16 kwietnia w Bochum.

• • •

W eliminacyjnym rewanżowym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów (zaw. min. ze strzału Schatzschneidera, Rewanz 16 kwietnia w Bochum.

gr. II Walię 4:0 (2:0).

W Osnabrueck rozegrano towarzyski, międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów między reprezentacjami RFN i ZSRR. Spotkanie przyniosło remis 1:1 (0:1).

Nie najlepszy start młodych judoków w MP juniorów

strowia Polski juniorów w ju-
strowia, będące zarazem finałami
już w tym roku. Wzięli udział
w mistrzostwach młodzieży
nie można zaliczyć do szczegól-
nie udanego (dwa trzecie miej-
scia).

A oto miejsca najlepszych za-
wodników z wybrzeżowych klubów:
bów: waga 88 kg. – T. Jęzwy
Łobeda (AZS Wałbrze), 9. Bogdan
Brzeźński (FL), w. 71 kg. –
T. Henryk Paterski (FL), –
Gregorz Kapka (FL), w. 67
kg. – 9. Piotr Dibowski (AZS);
Dariusz Pawłowski (FL), w. 86
kg. – 10. Andrzej Kozłowski
(FL).

W kategorii 100 kg. – 1. Andrzej
dopiero w czwartek, w niedzielę
dzis podajemy tylko, że waga-
ści IV turnieju rozstrzygnię-
w płek prawdopodobnie ma-
ciem Jastrzębke. Poniżej: 1. A-
nin (Kod. 15), – 2. O. G. G.
Stoczniński grałby. Stoczni-
Szczegółowy program turnieju
podamy jutro. (Zf)

womir Grześ (S), w. 95 kg
3. Andrzej Śmieła (S), w.
mach 100 kg, 1. Andrzej Król
(Wybrzeże), w punktacji klubowej Flota była 8, a w punktacji wojewódzkiej Gdańsk - 5.

— — — — — (rs)

Szkolne zawody w tenisie stołowym

Dział 29 bm. o godz. 18 w sali SP nr 5 przy ul. Gospodarskiej odbyła się mistrzostwa Gdyni i podokręgowych w tenisie stołowym, organizowane przez MSOS.

(r)

W Gdyni odbył się I turniej tenisa stołowego w ramach wojewódzkiej Federacji Gdynia-84 dla amatorów. W turnieju dla młnle zaawansowanych (33 startujących) zwyciężył Marjan Jędruszkiewicz (Gdynia).

W turnieju dla zaawansowanych zwyciężył Tomasz Śwycio (o MKS ZSMP Gdańsk), a Eugeniusz Górecki ("Wyspa" Gdańsk). 3 Waldemar Stępień (o ZSMP Gd.) Startowało 20 uczestników. W deblach zwyciężył para J. Kattan - A. Rich, przed G. Bartosiłkiem - W. Klimkiem oraz M. Kłyszem - S. Stępiem. Drużynowo: 1 MKS ZSMP Gdańsk, a 2. "Wyspa" Gdańsk; 3. TKK Toruń. (rs)

Motocrossers agree:

Motocrossowe emocje

nym Potoku odbęda się bowiem pierwsze cztery eliminacje. W półfinale wystąpią mistrzostwo Polskie oraz zwycięzcy zawodów na faworytach z tych zawodów są reprezentanci - Budowlanych Gdansk z mistrzami kraju Ryszardem Góreckim (klasa 350 cm) i Krzysztofem Krawcem (500 cm), wicemistrzami Zbigniem wem Grothen (125 cm).

Flanem Zupa (500 och) oraz
Zbigulem Kluska, Zbigu-
lem Hallmanem, Tadeuszem
Czerwiskim i Jarosławem Pe-
mriskim. Warto przypomnieć,
iż w ubiegłorocznym sezonie
gdanszczanie zdobyli łącznie
2548 pkt., tylko o jeden za-
mało, by zasiąść na tronie
drużynowego mistrza kraju.
W tym roku zamierzają poko-
nać najgroźniejszego rywala,

5. tracony prymat. 5, 10, 21, 25, 26

Uł. Łączności 3. tel. 273-26. Nie zamówionych rękopisów

OGŁOSZENIE Gdansk, targ Drzewny 3/7, tel. 31-35-80
 Chwalczka, UPT - Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 21-75-79 N: 10

[illegible]

Dla Matki Polki

Pomnik drugiej generacji

NA przedmieściach Łodzi, tam gdzie międzynarodowa trasa E-15 wybiega w kierunku Piotrkowa i Częstochowy, leży ogromny plac. Kilkaś metrów w bok od trasy został zalewiony parę miesięcy temu wmurowany kamień węgielny. To dwa kamienie — prawdziwy i symboliczny, oba niedawno poświęcone na swych miejscach — wyznaczały teren, na którym w przyszłości powstanie szpital — pomnik Centrum Zdrowia Matki Polki.

UNIKATOWY KOMPLEKS

Łączący wszelkie funkcje związane z kobietą i macierzyństwem.

Idea budowy w Łodzi szpitala-pomnika jest kontynuacją pomysłu znanego z planów Średniości, który specjalizuje się w diagnostyce i leczeniu chorób ginekologicznych i położniczych. Stąd o potrzebie budowy szpitala, a właściwie dwóch szpitali, dziecięcego i ginekologiczno-położniczego, mówi się od dawna.

Kompleks będzie mógł być jednocześnie pomnikiem ponad tysiąc pacjentek i matych pań, co jest w tym czasie wielkim sukcesem. Na 359 łóżkach ginekologiczno-położniczych i 220 łóżkach pediatrycznych. Głównie korzystając z niego aglomeracja łódzka, niemniej w zakresie patologii ciąży korzystają z niego będący pacjentki z całego kraju. Niebagatelne znaczenie dla zdrowia wszystkich polskich matek będą miały badania naukowe, prowadzone w centrum, a także możliwość szkolenia i doskonalenia kadry lekarskiej. Liczne gabinety specjalistów — chorób kobiecych i położniczych. Powstać miałyby również gabinety dla kobiet, które nie chcą mieć dzieci, a także gabinety dla kobiet, które nie chcą mieć dzieci, a także gabinety dla kobiet, które nie chcą mieć dzieci.

Kompleks będzie mógł być jednocześnie pomnikiem ponad tysiąc pacjentek i matych pań, co jest w tym czasie wielkim sukcesem. Na 359 łóżkach ginekologiczno-położniczych i 220 łóżkach pediatrycznych. Głównie korzystając z niego aglomeracja łódzka, niemniej w zakresie patologii ciąży korzystają z niego będący pacjentki z całego kraju.

Paweł Jaczyński

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Pierwsza sprawa, to MATERIAŁY

Na szczęście cementu obecnie w Polsce nie brakuje, ale przecież nie samym cementem... Tu wykonawcy bardzo poważnie liczą na przedsiębiorstwa, które przełożą dla centrum część swojej ponadplanowej produkcji jak o darowizna. Przypadałoby więc, że na przykład jeden z zakładów przekazał na rzecz szpitala-pomnika równo jeden hektar (10 tys. m kw.) glazury.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

Podobnie przedstawia się sytuacja z darami od różnych firm zagranicznych. W Łodzi nie chcą powtórzyć błędów popełnionych przez Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przy mówiano wszystko, czasem na wet aparaty i urządzenia niepotrzebne. Z nadmiaru

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

Podobnie przedstawia się sytuacja z darami od różnych firm zagranicznych. W Łodzi nie chcą powtórzyć błędów popełnionych przez Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przy mówiano wszystko, czasem na wet aparaty i urządzenia niepotrzebne. Z nadmiaru

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

Podobnie przedstawia się sytuacja z darami od różnych firm zagranicznych. W Łodzi nie chcą powtórzyć błędów popełnionych przez Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przy mówiano wszystko, czasem na wet aparaty i urządzenia niepotrzebne. Z nadmiaru

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

Podobnie przedstawia się sytuacja z darami od różnych firm zagranicznych. W Łodzi nie chcą powtórzyć błędów popełnionych przez Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przy mówiano wszystko, czasem na wet aparaty i urządzenia niepotrzebne. Z nadmiaru

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

POMNIKI

Tu już coś staje się niezrozumiałe. Przecież tam szpital jest pomnikiem i ludzi szpitali, działających w radzie, trzeba wyrazić potęgę nienawiści. Może to zrobić tylko nie rzeźba monumentalna.

No i fajnie. Projektant przewidział miejsce na pomnik, pomnik więc przyozdobimy pomnikiem. Aby jednak doszło do realizacji tak „sztywnej” propozycji trzeba ogłosić ogólnopolski konkurs, być może nawet kilka konkursów, z czym pomysłodawcy się liczą. Swoistej pikantności całej sprawie dodaje fakt, że w Łodzi był już ogłoszony taki konkurs, którego efektem, to m. in. cztery prace, przeznaczone do realizacji. Fakt, że ówczesne warunki konkursu brzmiały nieco inaczej: niemniej część członków rady przychylna była do wykorzystania jednej z nagrodzonych prac. Była ona jednak zbyt kameralna, nie wyrażała potęgi, Rzec by można: my, Polacy, lubimy potęgę. A już się wydawało, że idea szpitala skutecznie to wykluczy...

No i fajnie. Projektant przewidział miejsce na pomnik, pomnik więc przyozdobimy pomnikiem. Aby jednak doszło do realizacji tak „sztywnej” propozycji trzeba ogłosić ogólnopolski konkurs, być może nawet kilka konkursów, z czym pomysłodawcy się liczą. Swoistej pikantności całej sprawie dodaje fakt, że w Łodzi był już ogłoszony taki konkurs, którego efektem, to m. in. cztery prace, przeznaczone do realizacji. Fakt, że ówczesne warunki konkursu brzmiały nieco inaczej: niemniej część członków rady przychylna była do wykorzystania jednej z nagrodzonych prac. Była ona jednak zbyt kameralna, nie wyrażała potęgi, Rzec by można: my, Polacy, lubimy potęgę. A już się wydawało, że idea szpitala skutecznie to wykluczy...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

Podobnie przedstawia się sytuacja z darami od różnych firm zagranicznych. W Łodzi nie chcą powtórzyć błędów popełnionych przez Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przy mówiano wszystko, czasem na wet aparaty i urządzenia niepotrzebne. Z nadmiaru

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

Zapłacić trzeba dużo, może nawet bardzo dużo. Kosztorys liczonego w cenach roku 1982 wynosił 1,435 mld złotych, z czego w bieżącym roku trzeba wydać co najmniej 1,5 mld. Takie są założenia planu. Tymczasem w cenach roku ubiegłego inwestycja ma już kosztować 1,9 mld złotych. A koszty będą rosły. Mają na to uwagę, w Sekretariacie Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika, a więc tam, gdzie fundusze się zbiera, mówią: „Zbi-

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...

INICJATYWY

W Łodzi przyjęto zasadę, że przy okazji tej inwestycji nie powinny ucierpieć inne, a już przede wszystkim — zdrowie i życie kobiet. Obecnie na budowie jest dwustu ludzi (wymagada to nawet nieco więcej), aby do połowy biegnącego roku było ich jeszcze o ponad 600 więcej. Przy czym nie zabiera się po prostu pracowników z budów, ale w miarę możliwości zatrudnia się nowych. Rekrutacja prowadzona jest w całym kraju i już dziś do pomocy włączają się ludzie robotnicze, ośrodek sportowy, deklarując kwotę 100 tys. zł. Wkrótce do akcji wkracza ochotnicze hufce pracy, a Rada Obywatelska liczy także na wojsko.

Podobnie ma się rzecz z białym pościelowym.

Z elementów wyposażenia wnętrza najgorzej rzecz się ma z meblami. Wprawdzie jest ofiarodawca, ale stawia swoje warunki: dostarczył ma nowicjuszki, natomiast w jego projekcie, tymczasem już obecnie, nie ma mebli, co w centrum będzie niezbędne i niepotrzebne są meble w ogóle, ale konkretne.

PIENIĄDZE

Od czasu historii z „Darem Młodzieży”, przy różnych rodzajach darów czy owocach ofiarość społeczeństwa należy liczyć i to niezwykle dokładnie. Bo może się okazać, że w końcowym efekcie wyjdzie mianem. Różnica jest tylko taka, że szpitala nikt nie porwie, nie będzie trzymał, a brakująca kwota pokryje się z budżetu państwa. W Łodzi nie ma Spółdzielni Funduszy Ochrony, Zdrowia, bo SFOZ nie ma programu, ma pokryć część kosztów budowy. Resztę pokryje społeczeństwo, w formie dotacji, „cegiełek” darów rzeczowych itp.

RACJONALNIE WYDAĆ

Bardzo dużą uwagę Rada Obywatelska przykłada do racjonalności wydatków przy budowie pomnika. Stąd zgodę na to, że szpitala nie traktuje projektantów, aby działalność szpitala nie ograniczyła się jedynie do ginekologiczno-położniczej i pediatrycznej, ale aby obejmowała także i inne działy. Takich kierunków, dawanych często w najlepszej wierze. Dla takich „cudów” planuje się specjalny izby, wszak dar serca trzeba uszanować, nawet jeśli się on nie podobą. Planuje się także inne rzeczy, między innymi...



Wiosna na sopockim deptaku.

Fot. M. Zarzecki

Gdy reforma wkracza na listę płac

Podczas



Na pytania korespondenta APN odpowiada nacelnik Centralnego Zarządu Statystycznego ZSRR profesor LEW WOŁODARSKI.

— Związek Radziecki przekroczył „równik” swej kolejnej jedenastej pięcioletki. Procent przemysłowa zwiększyła się w ciągu pierwszych dwóch lat o 6,4 proc. Jednakże tempo wzrostu jest niższe od tempa lat 70. Jaki jest tego powód?

— Przede wszystkim należy uwzględnić, że jeden procent wzrostu jest dziś bardziej ważki, niż przed kilku laty. Na przykład, w przemyśle „waży” on 1,8 razy więcej, niż na początku lat 70-tych. Przypomnę: ZSRR wytwarza obecnie 20 proc. światowej produkcji przemysłowej. Pod względem wydobycia ropy naftowej (wraz z kondensatem gazowym) i rud żelaza, produkcji stali i cementu, niektórych rodzajów maszyn rolniczych, drewna, nawozów mineralnych, zbiorów pszenicy, zajmujemy pierwsze miejsce na świecie.

— Jakże negatywne czynniki wpłynęły na radziecką ekonomikę w ostatnich latach?

— Na przykład, neurodzaje. One musiały wpłynąć na tempo rozwoju gospodarczego w ogóle — przede wszystkim, co wytwarza kompleks agropromysłowy stał się 38 proc. całej naszej globalnej produkcji narodowej. Niesprzyjająca pogoda dosłownie prześladowała nas w ostatnich latach. Okazuje się, że dwie trzecie ziarna w ZSRR zmniejszamy jesteśmy otrzymywać z terenów o niedostatecznych zasobach wilgoci, a potencjalna urodzajność gleb jest u nas dwukrotnie niższa, niż powiedzmy, w USA. Więc tyle razy większe są nakłady pracy na jednostkę produkcji rolnej. Jednakże potrafiliśmy zwiększyć efektywność tego sektora ekonomiki: jeżeli w latach 1961-1965 każda zatrudniona w rolnictwie „karmila” siedem osób, to w latach 1976-1980 — już dziesięć, a średnia roczna wielkość produkcji na

1 mieszkańca zwiększyła się 1,3 razy.

Są również inne negatywne czynniki. O wiele trudniej jest zaspokajać potrzeby przemysłu na surowce mineralne i paliwo. Zasoby naturalne mamy ogromne, nie znamy problemu „głodu” paliwowego lub surowcowego. Problem polega na czym innym: na widocznym wyczerpywaniu się najbliższych, najdogodniejszych do eksploatacji źródeł. Baza surowcowa

naftowa. Dzięki temu ZSRR nie odczuł kryzysu energetycznego.

— Powiedział pan, że warunki, w jakich rozwija się gospodarka narodowa, skomplikowały się. Czy znalazł sposób pokonania tych trudności?

— Sposób ten — to zwiększenie efektywności ekonomiki, lepsze wykorzystanie tego olbrzymiego potencjału, który już został stworzony. Należy podnieść na nowy poziom metody planowania gospodarczego. Wcale nie przypadkowo na

nie udziału pracy ręcznej, zwłaszcza w pracach pomocniczych. Po drugie, w drodze istniejącej poprawy organizacji produkcji, zwiększenie odpowiedzialności każdego — poczynając od robotnika, a kończąc na ministrze.

— Jakże programy społeczne znajdują się w centrum uwagi w bieżącej i następnej (lata 1986-1990) pięcioletkach?

— Jest ich kilka, w tym usprawnienie ubezpieczeń społecznych, zwiększenie najniższych emerytur, po-

ty na milion miejsc, przed szkoła i żłobki więcej niż na pół miliona dzieci, szpitale na 64 tys. łóżek. Wiele tych obiektów przekazano na wsi. Jest to część bardzo rozległego programu socjalnej przebudowy wsi. Na jego realizację w latach 80-tych przeznacza się ponad 160 mld rubli.

Jeden z podstawowych programów — to program budownictwa mieszkaniowego. „Taśma” budowlana pracuje w rytmie ok. 2 mln mieszkań rocznie (więcej, niż w jakimkolwiek innym kraju). Dwa dziesięciolecia wstecz ówczesny premier brytyjski Harold Wilson nazwał nasz czynsz mieszkaniowy „wielką rewolucją”. Od tego czasu cztery piąte ludzi radzieckich poprawiło swe warunki mieszkaniowe. Natomiast wysokość czynszu po została na poprzednim poziomie, podczas gdy komfort, mieszkań, a więc i na kład państwa na jego zapewnienie znacznie wzrosły.

— Pańska ogólna ocena perspektyw socjalno-gospodarczego rozwoju kraju?

— W 1984 roku winno być utrzymane osiągnięte w roku minionym tempo rozwoju. Jestem przekonany, że mamy wszelkie powody by wierzyć, że mamy wszelkie możliwości przyspieszenia tempa rozwoju i efektywności ekonomiki.

Rozmawiał:
WŁADIMIR
GUREWICZ

Radziecka ekonomika w latach 80-tych

przemysłowa się w trudno dostępne na razie i słabo zaludnione rejony na północy i wschodzie kraju, tam gdzie panują trudne i surowe warunki klimatyczne.

W rezultacie, przy znacznie większych niż poprzednio inwestycjach otrzymujemy mniejszy przyrost w wydobyciu. Musimy opracowywać specjalny sprzęt techniczny i oprzyrządowanie, przeznaczyć ogromne środki na stworzenie w pionierskich rejonach normalnych warunków do bytu dla setek tysięcy przybywających tam ludzi.

W obecnej pięcioletce z Syberii Zachodniej do europejskiej części kraju buduje się sześć gigantycznych gazociągów, których koszt wyniesie 25 milionów rubli.

— W jakim stopniu opłacalne są kosztowne programy za

gospodarowania nowych ziem? — Podstawowy efekt od niektórych z nich oczekiwany jest po roku 1990. Jednak zgadzamy się z tym. Tak samo, jak swego czasu zgodziliśmy się na olbrzymie nakłady inwestycyjne na zagospodarowanie zachodnioberyjskiej ropy naftowej i gazonajbardziej. Wówczas, w połowie lat 60-tych, była obfitość ropy naftowej na całym świecie, zaś ceny na nią były bardzo niskie. Zadania, nawet najpotężniejsza kompania w krajach gospodarki rynkowej, nie zgodziłaby się w tych warunkach na tak „niewygodne” przedsięwzięcie. Jednak uwzględniwszy długoterminowe potrzeby i wykorzystaliśmy zalety gospodarki planowej. Teraz w Syberii Zachodniej uzyskuje się jedną ósmą światowego wydobycia ropy naftowej, znajdują się tam największe zakłady chemiczne przetwarzające ropę.

czarowym Plenum KC KPZR podkreślono, że obecnie osiągnięto, że o bież, gdy nie tylko dojrzają, lecz wprost stały się konieczne głębokie zmiany jakościowe w dziedzinie sił wytwórczych i odpowiadające im doskonalenie stosunków produkcyjnych.

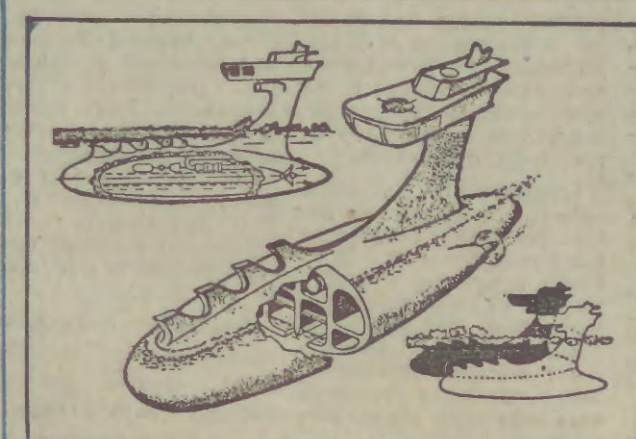
— W jaki sposób zamierza się zwiększyć wydajność pracy?

— Po pierwsze, poprzez szerokie wdrożenie najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych. W bieżącej pięcioletce tempo unowocześnienia techniki przyspieszy się 1,5 raza. Planuje się znaczne zmniejsze

szczenie ulg i zasiłków dla wieloletnich rodzin i pracujących kobiet.

Jeden z najważniejszych — to program rozwoju produkcji towarów użytku powszechnego i systemu usług. Sprawa polega na tym, że wiele proponowanych teraz ludności towarów i usług nie zaspokaja w pełni rosnących potrzeb, zwłaszcza pod względem jakości.

Naturalnie, kontynuujemy rozwijanie systemu opieki i ochrony zdrowia. W ciągu jednego tylko 1983 roku zostały przekazane do użytku nowe szko-



POCZĄTEK projektu inżyniera Władimira Pikula wydał się wprost

fantastyczny. Jednak jego idea lodolamacza całkiem nowego typu okazała się na tyle nieoczekiwana i technicznie korzystna, że prawdopodobnie, rokuje ona nową erę w budowie lodolamaczy, gdzie do dnia dzisiejszego poza wszelką konkurencją były atomowe giganty...

PRZEJŚCIE LODOWE „SYSTEMEM PIKULA”

Lodowa pustynia Arktyki. Na horyzoncie — czarne punkty — to karawana statków, przedzierających się przez lody. Obraz znany wielu z nas z kroniki filmowej. Tylko niewielki fragment czy ni go niezwykłym — przed karawaną nie widać lodolamacza, torującego drogę wśród lodów. Zamiast niego — coś, przypominającego wieżę z pomostem, wznoszącą się nad lodem i poruszającą się z prędkością statku. Wleżałaby się do lodu, nie obniżając prędkości, to znów wynurza się, zostawiając za sobą wylamany lod i pasmo wolnej od lodu wody, którym podąża cała karawana...

Gdy tylko podwodny lodolamacz wypłynął (a „wleżał” — to zaledwie dwudziestymetrowy pylon ze sterową, umieszczony na korpusie statku), natychmiast ukazuje się rząd ogromnych zębów, ciągnący się od dziobu statku do pylonu, na kształt grzebienia prehistorycznego jaszczura. Tęg one lód, jak dla ment skłó.

Gdy tylko kończy się przestrzeń wolnej od lodu wody, lodolamacz zanurza się, a nad powierzchnią ponownie zostaje tylko pylon w kształcie klina, lekko rozsuwający stasunkowo cienki (do dwóch metrów grubości) lód, przecięty już z dołu „grzebieniem”. Jeżeli natomiast grubość lodu jest taka, że nie biorą go nawet zęby lodolamacza zaczyna zanurzać się, nie zwalnając prędkości, a następnie — gwałtownie wy-

Nowa generacja lodolamaczy?

PROBLEMY, KTÓRE JUŻ NIE ISTNIEJĄ

Zdaniem Pikula, wyporność nowego statku nie powinna być mniejsza od 10 tysięcy ton, długość — około stu

NIE WYTRZYMA NAWET „KANADYJSKI PAK”

Pomysł zajęcia się konstrukcją statku, zdolnego do łamania potężnych lodów arktycznych, powstał u Pikula stosunkowo dawno. Analizując niedoskonałości znanych konstrukcji, wynalazca doszedł do wniosku, że nowy lodolamacz powinien być częściowo zanurzony „dwupiętrowy”. Podstawowa część kadłuba z silownią i pomieszczeniami pomocniczymi powinna znajdować się poniżej poziomu wody, a u góry — tylko wysoki, pochylony w stronę rufy potężny pylon, na którym znajdować się będą sterówka z aparaturą sterowniczą i lądowisko helikopterów.

W wypadku, gdy grubość lodu przekracza dwa metry W. Pikula przewidział jeszcze jedno rozwiązanie techniczne. Zaproponował on wyposażenie nowego lodolamacza w cysterny balastowe, podobnie jak w łodzi podwodnej i system przedmuchiwania cystern specjalnej konstrukcji. System ten pozwala cyklicznie, albo wlać, wypierając wodę za burtę, nadając statkowi doskonałą pływerność lub wypompować powietrze, wysysając do zbiorników wodę zaburtową — wtedy statek zaczyna się zanurzać. Przy zanurzeniu na

się one bowiem stale znacząco nie poniżej linii lodu. Są one również bezpieczne, to zaś stwarza jeszcze jedną istotną zaletę: można je budować o dużej średnicy, co umożliwia nawet przy małej ilości obrotów znaczny zwiększenie efektywności ich pracy. Jedną korzyść rodzi dru-

gą: o ile dla przetarcia szlaku w lodach nie będzie potrzebna duża moc silowni, to w ten sposób uzyskuje się dużo powierzchni użytkowej na inne cele.

W konstrukcji nowego lodolamacza, pylon oprócz swego zasadniczego zadania — pojeźdźcy z lodem, spełnia również funkcję pewnego rodzaju „górnej stęki” umożliwiającej statkowi, w dowolnych warunkach lodowych zachowanie normalnego położenia w przestrzeni.

Korzystnie różni się nowy lodolamacz od najpotężniejszych zbudowanych dotychczas statków — tym, że nie zachodzi konieczność pokrywania pancernem olbrzymich powierzchni kadłuba — wzmocnić w nim trzeba byłoby jego górną część.

Wadim Pikul jest przekonany, że przyszłość należy do lodolamaczy o częściowym zanurzeniu, na jego korzyść przemawia również i to, że poszukiwania konstruktorów w światowym budownictwie lodolamaczy zmierzają w tym właśnie kierunku. Po prostu Pikul je wyprzedził. To mu się dość często zdarza.

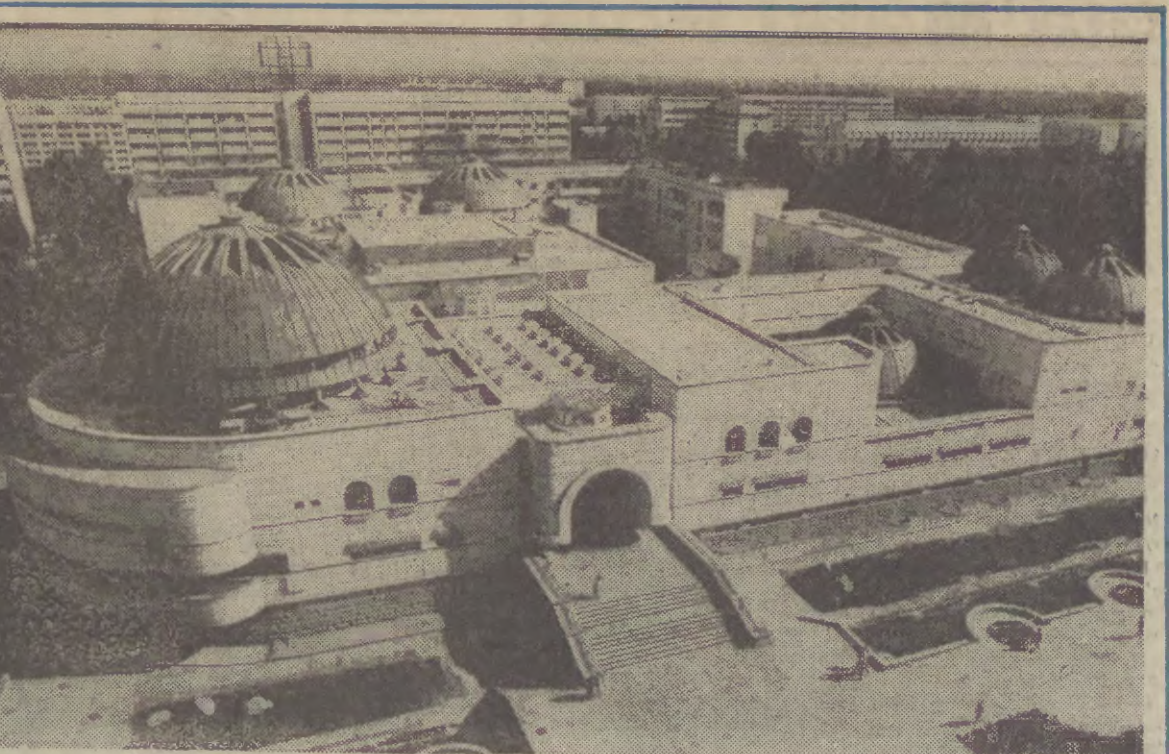
GENRI KUSZNER

Ekonomiczny rozwój półwyspu Kamczackiego jest związany przede wszystkim z flotą morską. Z trzech stron półwysp otaczają wody Oceanu Spokojnego, a od północy drogę na kontynent przegradzają długie łańcuchy wysokich gór.

Choć dla Kamczackiej regularnie latają samoloty pasażerskie i transportowe, to w dalszym ciągu morzem dostarcza się tutaj wszystkie większe ładunki: sprzęt, obrabiarki, metale i wyroby włócalowe, przetwory natłowe, żywność, kłódkę, ubrania.

I oto nadszedł dzień przekazania do użytku nowego lokalu muzeum. Dwupiętrowa przybudówka o oryginalnej konstrukcji tworzy harmonijną całość z domem artysty. Jeśli dotychczas eksponaty rozmieszczone były w dwóch niedużych pokojach, to obecnie do dyspozycji „niezwykłej siły” przekazano trzy sale o łącznej powierzchni 500 metrów kwadratowych.

Pozostałe tylko dodać, że w muzeum pracują wyłącznie kobiety. Znawcy twierdzą, że w towarzystwie kobiet czarty zachowują się spokojnie, a poza tym ogólnie wiadomo, że przedstawicielki płci pięknej łatwiej znajdują z nimi wspólny język...



Mieszkańcy Alma Aty i goście stolicy Kazachstanu są zachwyceni wodolecznicą „Arasan”.

W Alma Aty — stolicy Kazachstanu — wznosi się nowa wodolecznicza kompleks „Arasan”, w którym pod jednym dachem znajduje się kilka łaźni — rosyjska, fińska i wschodnia.

Eksploatacja Główna — we dług greckiej mitologii są to opiekunowie zdrowia — pozostawiały unikatowe go wodoleczniczego kompleksu „Arasan”.

„Arasan” zaprasza

Rok temu w centrum miasta wyrósł 4- i 5-piętrowy pałac z wieżyczkami. Architektem, budowniczym, plastikiem — udało się wzniesić budynek — cud, który wydawałoby się — wzięty został z wschodniej legendy. Lekkie ażurowe kopuły wschodnie, ludowe

ornamenty i paneau, oryginalne świeczniki upiększają przestrzeń halli. Mieszkowcy wodoleczniczej pod kierownictwem młodego architekta Władimira Chwani — wzniesienie łaźni jest skuteczną przy leczeniu 168 chorób. W centrum głównej sali pod kopułą znajduje się marmurowa sofa podgrzana do 32 stopni. Następnie sala chłodna, w temperaturze 50 stopni, potem zaś gorąca — 90 stopni. I w końcu czarna masa. Masażysty dla tegoż kompleksu przygotowali na specjalnych kursach Zaura Chajruszewa. Obronili ona prace naukowe na temat „Eksperymentalne badania różnych typów masażu”.

W palacu jest kawiarnia, sześć bufetów, dwie herbaciarnie (czajachany). Podaje się tu też kwas firmy i piwo. Do „Arasanu” śmiało można iść prosto z samolotu, z pociągu, oczywiście bez bagażu. Półki wykładzie myć się, parzyć, pływać w basenie jest ich tu 11, a powierzchnia głównego wynosi 100 metrów kwadratowych, nim będą wasz masować, wasza bieleńka, szula będą wyprane i uprząsane w ekspresowej pralni.

Ponad 350 tys. mieszkańców Alma Aty i goście stolicy Kazachstanu odwiedzili sauny i baseny, wodolecznicę „Arasan”. Wiele ciepłych słów wypowiedziało pod adresem administracji, która troszczy się o wysoką jakość obsługi.

„Arasan” — to po kazachsku źródło, źródło piękna, zdrowia, rzeźkość i radość.

Mistrzowie z Szawli

MIESZKANKA litewskiego miasta Szawli (Szawle) wiktoria Joanna Rudauskie nie ciągle poszukuje nowych możliwości wykorzystania wyrobów wikliniarzy. Wykonane przez nią przedmioty cechuje różnorodność form i niepowtarzalne piękno.

W swej twórczości Joanna sięga po dawne tradycje ludowe umiejętnie łącząc je z wymogami współczesnej mody. Wykonane przez artystkę wyroby nie tylko służą jako dekoracja, lecz znajdują również zastosowanie w praktyce. Joanna jest m. in. autorem kilku kompletów świeczników, mebli wycieczkowych...

Zorganizowano dwie wystawy autorskie mistrzyni ludowej Joanny Rudauskiej. W drugiej wystawie brała udział cała jej rodzina: trzy córki, dwaj zięć i wnuczka. Tak więc dzisiaj możemy mówić o dynastii wikliniarzy z Szawli.

Piękne, wytworne są przedmioty z wikliny. Można nimi z powodzeniem upiększyć każde, nawet najbardziej nowoczesne mieszkanie; toteż rzadko kto oprze się pokusie kup

na lustrze w plecionce z wikliny, damskiej torebki lub kosza do bielizny.



Wnuczka Joanny Rudauskiej prezentuje wyroby z wikliny, wykonane przez babcię.

YSIAC czarłów świeciło w Kownie otwarcie swej nowej siedziby w lokalnym muzeum. Czarty te, to eksponaty filii Kownieńskiego Muzeum Sztuki im. M. Cziurlionisa, w którym zgromadzone są dzieła i kolekcje artysty ludowego ZSRR, profesora Antanasa Zmujdzinawiciusa. Filia ta została dla tego nazwana w mieście — „Muzeum czarłów”.

Jeden z przyjaciół Antanasa Zmujdzinawiciusa podarował mu kiedyś figurkę wyrzeźbioną w drewnie. Przedstawiała ona diabła pokonanego przez archaniola. Podarek przekazany był z żartobliwym życzeniem: „Żebyś całe życie zbierał diabłów”.

A dlaczego by nie? — pomyślał wtedy artysta. A był to namiętny kolekcjoner. Zbierał ludowe przedmioty użytkowe: starą odzież, minerały, monety i medale. Posiadał w domu 22 różne kolekcje. A ten niezwykły podarek zapoczątkował nową.

Badacz folkloru twierdzi, że diabeł nie zawsze był nasieniem zła. W dawnych

czasach uważany był za wszechmocnego patrona wszystkich prac związanych z ziemią i jej wnętrzem, a więc w istocie był bóstwem pogan, patronem życia. Dopiero wraz z przyjęciem chrześcijaństwa czarta wypędzono do piekła. Ale i potem panowało przekonanie, że domu, w którym znajduje się wizerunek diabła, nigdy nie nawiedza jego „kole-

Nowy lokal dla 1000... czarłów

dzi”. Dlatego też „ogoniastych” nadal przedstawiano w twórczości ludowej. Zebrał Zmujdzinawicius pierwszy diabełski tuizn na jeden jednak nie poprzedził. Gdy dowiedziano się o jego pasji, przyjaciele, znajomi i nieznajomi przynosili i przysyłali mu eksponaty do niezwykłej kolekcji. W ciągu swego długiego życia (artysta przeżył niemal 90 lat i twierdził stanowczo że pomoła mu w tym przyjaźń z czarłami) zebrał 20 dia-

belskich tuiznów (trzynastek). Kiedyś otrzymał maskę bardzo sympatycznego diabła i na jego podobieństwo zapiął sobie włosy i brodę. I teraz przewodniczy wycieczek twierdząc z całą powagą, że ta maska — to jeden z najbardziej udanych portretów profesora.

W muzeum są też i inne eksponaty związane z osobą Antanasa Zmujdzinawiciusa. W jednej z witrzyn znajduje się kompozycja rzeźbiarska, przedstawiająca artystę z dwoma czarłami. Jednego z nich trzyma w żelaznym uścisku, a drugi co sił zamyka przed kolekcjonerem. Inna kompozycja przedstawia zebranie na którym 13 diabłów radzi na temat: „Jak uratować się przed Zmujdzinawiciusem?”

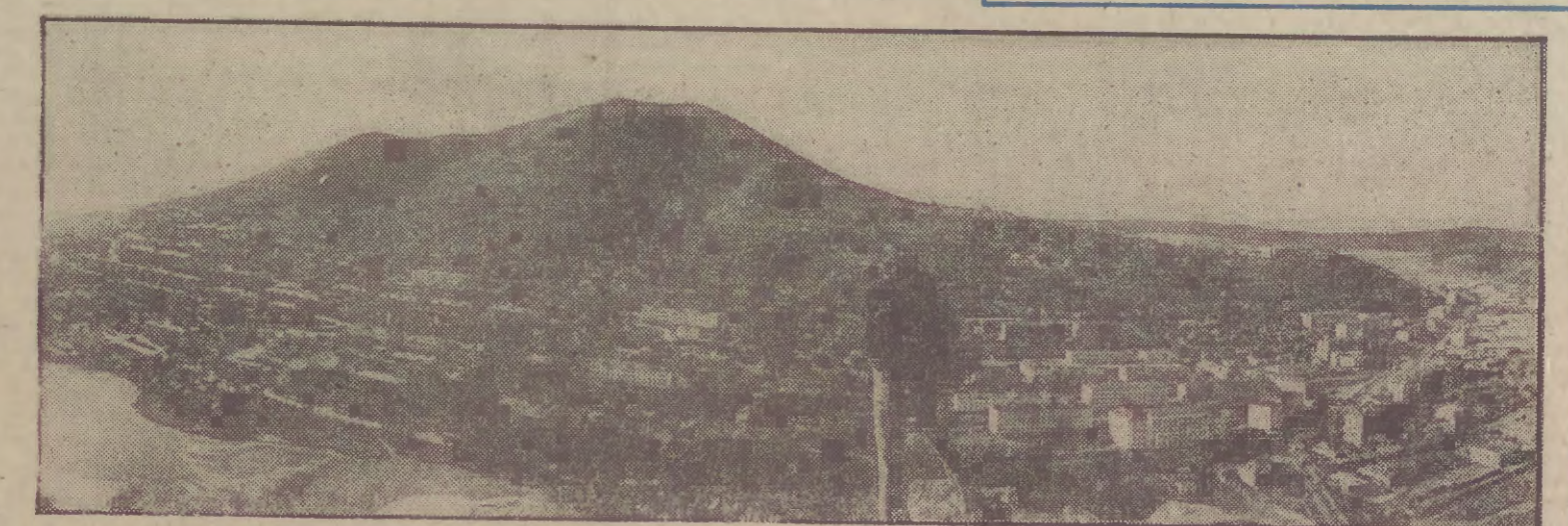
W 1981 roku wszystkie swe zbiory kolekcjoner przekazał państwu. A w

marcu 1986 roku (na kilka miesięcy przed jego śmiercią) w domu, w którym mieszkał, zostało otwarte muzeum. Z różnych zakątków świata docierały tu przesyłki z diablami różnych „narodowości”. Liczba eksponatów dawno przekroczyła tysiąc. Obok prac zawodowców można zobaczyć wzruszające figurki wykonane przez dzieci.

I oto nadszedł dzień przekazania do użytku nowego lokalu muzeum. Dwupiętrowa przybudówka o oryginalnej konstrukcji tworzy harmonijną całość z domem artysty. Jeśli dotychczas eksponaty rozmieszczone były w dwóch niedużych pokojach, to obecnie do dyspozycji „niezwykłej siły” przekazano trzy sale o łącznej powierzchni 500 metrów kwadratowych.

Pozostałe tylko dodać, że w muzeum pracują wyłącznie kobiety. Znawcy twierdzą, że w towarzystwie kobiet czarty zachowują się spokojnie, a poza tym ogólnie wiadomo, że przedstawicielki płci pięknej łatwiej znajdują z nimi wspólny język...

A. SOLARIEW



Pietropawłowsk Kamczacki — jeden z największych portów Kamczatki.

Żegluga na Kamczatce

W celu zapewnienia ciągłości dostaw ładunków na półwyspie przed 35 laty powołano Żeglugę Kamczacką. Obecnie jest to duże przedsiębiorstwo transportowe, dysponujące dziesiątkami nowoczesnych, szybkich statków: drewnowców, kontenerowców, chłodniowców, tankowców, statków pasażerskich, budowlanych i uwzględnieniem surowych warunków północnej części Oceanu Spokojnego. Statki mają bardzo wytrzymałe kadłuby, potężne silniki, są w wysokim stopniu automatyzowane, co umożliwia odbywanie całonocnych rejsów do zamarzających portów na Morzu Ochockim i Morzu Beringa, ładunki kabotowe do północnych, trudnych do dostępnym portów Kamczacki, Kolymski i Czu kotki stanowią prawie trzy czwarte całego strumienia ładunków Żeglugi Kamczackiej.

Marynarze z Kamczatki odbywają regularne rejsy do Japonii, Kanady, USA i innych państw basenu Oceanu Spokojnego. Z południowych portów radzieckiego Dalekiego Wschodu dostarczają do Wietnamu sprzęt dla rolnictwa, samochody, obrabiarki, a z powrotem chłodnicze żegluga przywożą na Kamczatkę świeże owoce i warzywa.

Kamczacka Żegluga Morska już od dawna jest niezawodnym partnerem rybaków z półwyspu,

proszących całonocne porty w morzach: Beringa, Ochockim i Japonijskim. Statki żeglugi dostarczają na łowiska żółci, kł, paliwa, wodę słodką, żywność oraz pocztę.

W skład żeglugi wchodzi również flotylla statków typu rzeka—morze. Statki te wyruszają z morskich portów handlowego w Ust-Kamczacku, płyną setki kilometrów rzeką Kamczatką, przecinając teren z południa na północ. W Ust-Kamczacku rozpoczyna się również statki międzynarodowej linii żegluga, łącząca półwysp z portami Japonii.

W długoterminowym, kompleksowym programie rozwoju radzieckiego Dalekiego Wschodu cały rozdział poświęcony jest problemom intensywniej budowy i rekonstrukcji portów, nowych specjalistycznych nabrzoży. Szczególnie duże znaczenie przywiązuje się do rozbudowy zamarzających portów północnych, ponieważ w perspektywie, w wysokich szerokościach geograficznych Oceanu Spokojnego będzie zorganizowana całonocna nawigacja. Dlatego też, jednocześnie z uzupełnianiem floty Żeglugi Kamczackiej do statków przystosowanych do autonomicznego pływania po surowych wodach północnych, szybko rozwijają się również porty morskie półwyspu, w ostatnich latach w porcie Pietropawłowsku

Kamczacki została zbudowana pierwsza część terminalu kontenerowego, prawie podwoił się poziom mechanizacji portu, zainstalowano nowe potężne dźwigi. Został również gruntownie przebudowany port Ust-Kamczacki, w którym zbudowano nowe nabrzeża, zakończono prace pogłębiarskie w basenach portowych, zainstalowano potężne dźwigi.

Przewodzą się również przebudowy młodych portów Kamczacki, znajdujących się w niedużych miastach i osiadłach. Poza tym, flota żeglugi będzie uzupełniona w nową jednostki, specjalnie przystosowane do dostaw dużych partii różnorodnych ładunków do małych portów. Statki takie posiadają na pokładach własne potężne dźwigi i nie potrzebują lądowych dźwigów bramowych.

W roku bieżącym została zorganizowana przebudowa ładunków brkrowania, co umożliwi dostarczać nie tranzytem ładunków do wszystkich nadmorskich miast i osiedli Kamczatki.

JURIJ TIERIESZIN
nacelnik Żeglugi Kamczackiej

Przy opracowaniu kolumny wykorzystano materiały Agencji Prasowej „NOWOSTI”.

